

SŁOWO

Wilno, Sobota 10 grudnia 1927 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3 Telefon: redakcji 243, administracji 222, drukarni 203

PRENUMERATA miesięczna z adresem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. z przesyłką 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 20259.

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego numeru 20 groszy. Opłata pocztowa wliczona w cenę. Redakcja nie odpowiada za skutki ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednostronny na stronie 2-ej i 3-iej 30 gr. Za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadsyłane 40 gr. W n-cach świętecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

ODDZIAŁY:

- BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
- BRASLAW — ul. 3-go Maja 64
- DUKSZTY — ul. Osm. Berbeckiego 10
- DUNIKOWICZE — ul. Wileńska 1
- GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80
- GRODNO — Plac Białogrodzki 8
- KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Złoty
- SIDA — ul. Majora Mackiewicza 68

- NIESWIEŻ — ul. Ratuszowa
- NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza
- NOWOSWIECIANY — ul. Wileńska
- POSTAWY — Rynek 19
- STOLPCY — ul. Piłsudskiego
- ST. ŚWIĘCIANY — ul. Rynek 9
- SWIR — ul. 3-go Maja 8
- WILEJKA POWIATOWA — ul. Piłsudskiego 24

Marszałek Piłsudski w Genewie.

Aluzja min. Zaleskiego.

Prasa berlińska podaje obszernie streszczenie przemówień ministrów Zaleskiego i Stresemanna na ogół bez komentarzy.

Vorwärts podkreśla, że szczególnie interesująca dla Niemiec była uchwala przez min. Zaleskiego aluzja co do gospodarczego upadku Klajpedy, odcieję od swego zaplecza. Aluzja ta była ujęta przez min. Zaleskiego w sposób niejednoznaczny, który również reagował na nią Stresemann. Stresemann odpowiedział dziennikarzowi amerykańskiemu na tej kaitce, że oddanie Niemcom Klajpedy byłoby logicznym wnioskiem w tej sytuacji, w polityce jednak nie zawsze obowiązują konsekwencje logiczne. Dziennik stwierdza wreszcie, że najpoważniejszym argumentem Zaleskiego przeciwko Woldemarasowi było stwierdzenie, że utrzymanie jednostronnego przez Litwę ogłoszonego stanu wojny z Polską jest niemożliwe, gdyż stwarza sytuację oryginalną pomiędzy obu członkami Ligi Narodów.

«8 Uhr Abendblatt» donosi z Genewy, że w ciągu dnia dzisiejszego dwaj kierownicy delegacji niemieckiej przeprowadzili dwie osobne rozmowy. Stresemann odwiedził Chamberlaina, zaś sekretarza stanu Schubertha i Weizsäckera. W rozmowie z Weizsäckerm Zaleski wyraził swoje zdanie o stosunkach polsko-litewskich, a także o stosunkach polsko-litewskich. Zaleski wyraził swoje zdanie o stosunkach polsko-litewskich, a także o stosunkach polsko-litewskich.

B. Wolff donosi, że po zakończeniu posiedzenia Rady odbyło się prywatne posiedzenie członków Rady, w którym wziął udział ówczesny sekretarz sir Erica Drumonda i k. k. premer litewski Woldemaras. Rozmowa dotyczyła postępowania, jakie ma być zastosowane w sprawie konfliktu polsko-litewskiego.

Jak twierdzi korespondent Bura Wolff k. l. a. miarodajnie Ligi uważają oświadczenie, jaki w czasie rozmowy złożył Zaleski i Woldemaras, za zadowalające i otwierające widoki dla dalszego rozwoju wypadków.

Decydujące posiedzenie Rady w sprawie polsko-litewskiej ma się odbyć dopiero w poniedziałek.

Głosy prasy niemieckiej.

C-ła prasa berlińska stwierdza jednomyślnie w depeszach z Genewy, że po wyjeździe Litwinowa i Łunaczarskiego, którzy na początku obrad Rady Ligi skupili na sobie całkowite zainteresowanie wszystkich obecnych, teraz takim srodkom powołano go zainteresowania stał się marszałek Piłsudski. «8-Uhr Abendblatt» a za nim i wszystkie inne dzienniki berlińskie wyrażają przekonanie, że Marszałek Piłsudski w czasie swego pobytu w Genewie napewno zobaczy się z ministrem Stresemannem. Dotychczas jednak, jak stwierdzają dzienniki w depeszach wieczornych ze strony Marszałka Piłsudskiego nie zwrócono się jeszcze do ministra Stresemanna z propozycją spotkania się. Korespondent dziennika podkreśla równocześnie, że w czasie dyskusji na Radzie Ligi Narodów o konflikcie polsko-litewskim minister Stresemann napewno zabierze głos.

Korespondent warszawski «Vossische Ztg» zamieszcza obszerny artykuł o stosunkach polsko-litewskich, w którym charakteryzując historyczny rozwój stosunków polsko-litewskich i tendencje zmierzające do połączenia Litwy z Polską, których dopatruje się w kolach prawniczych, przechodzi następnie do tendencji federalistycznych, wskazując, że Rosja S. wiecka przez zawarcie traktatu handlowego z Litwą i otwierającego drogę do unii celnej litewsko-rosyjskiej rozpoczęła akcję zmierzającą do stworzenia bloku, w którym dookola Rosji zgrupowałyby się państwa bałtyckie. W tych warunkach tendencje polski, dążące do zbliżenia się z Litwą mają charakter nie agresywny, ale raczej obronny przeciwko tendencjom polityki rosyjskiej.

„N ues Wiener J urnal“ w korespondencji z Genewy zaznacza, że do porozumienia w sprawie konfliktu polsko-litewskiego jest jeszcze dość daleko. Polska nie zgadza się na żaden kompromis w sprawie Wilna, gdyż nie uznaje wogóle istnienia kwestii wileńskiej. Sprawa Wilna, jako res iudicata owinna być wyłączona z dyskusji jeżeli — pisze dalej korespondent — delegacja litewska będzie obywatelsko przy złozeniu jednostronnego protokołu, lub przy zasręczaniu prawem w sprawie Wilna, wówczas całe porozumienie będzie kwestionowane. Na dowód, że Woldemaras w czasie wojny światowej zgodził się na przyłączenie Wilna do Polski przytacza dziennik wiedeński wywiad hr. Adama Ronkiera. Popularny w moskiewskiej prasie niemieckiej list niemiecki Rheinbaben udzielił korespondentowi „Lwiestl“ wywiadu, w którym nazwał niedołąceną taktykę Woldemarasa, czepiającą się be-ustannie formuły wojny między Litwą a Polską, albowiem Niemcy nie wyrzekając się korytarza i Śląska utrzymują jednak stosunki z Polską.

EFEKT PRZYJAZDU.

GENEWA, 9 XI. (tel. wł. Słowa) Dłg o godz. 12 w południe przybył do Genewy Marszałek Piłsudski i zamieszkał w hotelu Des Bergues. Po przyjeździe odbyło się śniadanie u ministra Zaleskiego w towarzystwie m. in. Branda i Paul-Bancoura. Przy kości śniadania przybył Chamberlain, poczem wywazała się rozmowa na temat ogólnej polityki europejskiej.

Przyjeżdżąc do Genewy Marszałek Piłsudski wywołał w kręgach politycznych naprawdę wielkie wrażenie i jest komentowany przez wszystkie gazety. W zestawieniu z przykrem wrazeniem i ośmieszającą Litwę jakie wywołało oświadczenie Woldemarasa, wobec Rady Ligi.

W kręgach politycznych zwraca uwagę przychylnie dla Polski stosunek do niego ministra Stresemanna. Stanowisko to łączące z jednocześnie ugodowością Litwinowa w ten sposób, iż cię męlowie stanu obawiają się pomawiana ich o współdziałanie solidarne na terenie Ligi Narodów w sprawie litewskiej.

Ogromne zainteresowanie Niemców wywołały słowa ministra Zaleskiego o Klajpedzie. Mówiono, że należy tłumaczyć to wystąpienie jako stanowisko Zaleskiego w kierunku oddania Klajpedy Niemcom. W tenże to osłodził Stresemann, który oświadczył, że nie podejrzewa Polaków o tyle lekkie.

Spotkanie Marszałka w Genewie.

GENEWA, 9. XII. (tel. wł. Słowa). Spotkanie marszałka Piłsudskiego w Genewie było nadzwyczaj uroczyste. Dnia tego od samego rana wszystkie kioski gazetowe, a nawet księgarnie ubrane były jego portretami. Nie tylko koła polityczne, ale też całe miasto o niczem innym nie mówiło jak o przyjeździe Marszałka.

Na dworcu zebrał się niezliczony tłum ciekawych dziennikarzy i fotografów. Wśród nich widziano cały szereg operatorów filmowych. Marszałek Piłsudski przedkrocząc do autu, który wprowadzone było na sam peron. Wrażenie tego przyjęcia było ogromne. Ogólnie przyznano, że nikogo jeszcze tak nie przyjmowano w Genewie.

W kilka godzin po przyjeździe przybyli do Hotelu Les Bergues pierwsi Briand i Chamberlain, którzy złożyli marszałkowi wizytę. Trzęść rozmów pomiędzy Briandem, Chamberlainem i marszałkiem Piłsudskim nie jest jeszcze znana.

Śniadanie u min. Brianda.

GENEWA, 9 XII. PAT. Uwaga całej Genewy skoncentrowana jest dziś dookoła hotelu, w którym zamieszkał Marszałek Piłsudski. W sekretaracie Ligi Narodów wspania cisza. Posiedzenia sesji Rady Ligi dziś po południu nie było. Wszyscy politycy zagraniczni, którzy rozmawiali dziś z Marszałkiem Piłsudskim, a więc Briand, Chamberlain i Paul-Bancour oblegani są przez dziennikarzy. Nie udzielają oni jednak żadnych informacji o treści rozmów swoich z Marszałkiem Piłsudskim. Już o godzinie 12, a następnie o godzinie 14, w którym przebieg rozmowy z Marszałkiem Piłsudskim będą obecni przedstawiciele wielkich mocarstw zasiadających w Radzie. W ten sposób odbędzie się jutro pierwsze spotkanie Marszałka Piłsudskiego z ministrem Stresemannem, a następnie z ministrem Briandem. Wiele krążących wiadomości sprawa litewska wejdzie na porządek dzienny jutrzejszego posiedzenia Rady, przyczem jak tu przypuszczają, znalazłoby już formułę załatwienia konfliktu, czyniącą zadość wymaganiom Polski zmierzającym do zniesienia deklarowanego przez Litwę stanu wojennego.

Czego żąda Marszałek od Rady?

GENEWA, 9 XII. P. A. T. W związku z rozmową, jaka odbyła się pomiędzy Marszałkiem Piłsudskim a Chamberlainem, agencja H. vasa dowiaduje się, że Marszałek Piłsudski miał oświadczyć, iż rząd polski nie zamierza bynajmniej uzyskiwać jakichś nowych gwarancji co do Wilna, ani też żądać od Woldemarasa nawiązania natychmiast stosunków dyplomatycznych, a natomiast nalega energicznie na to, ażeby stan wojenny został zniesiony [jakaj]prędzej, oraz ażeby Rada Ligi złożyła dowód, iż Liga Narodów jest zdolna istotnie wypełniać swoje zadania pacyfikatora. Uważając za niepotrzebne kontynuowanie dyskusji nad sprawą konfliktu polsko-litewskiego Marszałek Piłsudski miał wyrazić życzenie, ażeby Rada Ligi poświęciła tej sprawie swe najbliższe posiedzenie. Marszałek Piłsudski ma zamiar opuścić Genewę już w sobotę wieczorem.

W sobotę rozpocznie się dyskusja.

GENEWA, 9 XII. PAT. Po rozmowach Marszałka Piłsudskiego z Briandem, a następnie z Chamberlainem litewski premier Woldemaras odwiedził Briand, który poinformował go o poglądach i żądaniach Marszałka Piłsudskiego. Na jutrzejszym swem posiedzeniu Rada Ligi Narodów będzie dyskutowała nad sprawą konfliktu polsko-litewskiego, przyczem głos zabierają po kolei różni członkowie Rady.

Locarna Wschodniego nie będzie.

BERLIN, 9-XII. PAT. Wbrew różnym pogłoskom, kursującym w prasie niemieckiej, «Vossische Ztg» stwierdza w depeszy z Genewy, że niema mowy o tem, jakoby Stresemann mógł zawrzeć w Genewie jakakolwiek umowę co do pewnego rodzaju Locarna Wschodniego. O takim Locarno wschodniem wogóle nie było mowy w Genewie. J. z. l. jednak dochodzi o uspokojenie Europy Wschodniej — oświadcza dziennik — to jest rzeczą pewną, że dzisiejsze rozmowy w Genewie przekroczyły ramy problemu, który się nazywa problemem polsko-litewskim.

„Siódme mocarstwo“.

Przedwojenna prasa polska, we wszystkich trzech zaborach była — nie biorąc w rachubę pewnej politycznej roli prasy krakowskiej i lwowskiej — przedewszystkiem eksportowaną na świat cały: kultury polskiej, to jest tej dziedziny życia narodowego, która nam została po wyrwaniu narodowi polskiemu z pod nóg jego suwerennego państwa. Przedwojenna, a porobiorowa prasa polska niosła wysoko sztandar kultury polskiej. I sama przeto stała na wysokim poziomie. Nie była tak wszczególnie rozwinięta, jak obecnie, kiedy w samej Warszawie wychodzi do dwudziestu codziennych gazet polskich; za to szła w głąb narodowych spraw i wzbijała się w sferę ideałów wysoko po nad poziom... najpoczytniejszej i najbardziej dziś wpływowej naszej prasy zwanej popularnie „czerwoną“

Prasa polska powojenna jest przedewszystkiem ekspozyturą stronnictwa, a ośrodkową interesów. Podobnie jak niegdyś jest poziom partyjnych interesów tudzież dobijania się do władzy lub — uczciwszy uszy — do „łobu“, niż poziom ogólnonarodowych a tem bardziej ogólnoludzkich ideałów, w tej samej akurat mierze niższym jest poziom powojennej prasy polskiej od jej poziomu przedwojennego. Nie zważamy się, wbrew cyfernikiemu zastrzeżeniu: *nomina sunt odiosa* — przypomnieć wysocki poziom zarówno „Czasu“ jak „Słowa Polskiego“, zarówno „Przeglądu Polskiego“ jak „Biuletynu Warszawskiego“, „Przeglądu Wschodniego“ jak „Kraj“ i „Warszawianki“, „Gazety Polskiej“ jak „Dziennika Poznańskiego“, „Prawdy“ Świętochowskiego etc. etc. Przesadzam? Premawia przeżemnie zmuszają laudator temporis acti, chwalcą przemianionych czasów? Powoluję się na opinie, niedaleko szukając dobiegą chyba przeważnie polskiej prasy: żnielczy, znawca Związku S. ndykatów naszych prasowych, literata i dziennikarza przed — i powojennego, Zdzisława Dębickiego. Komentarz świeżo w „Kurjerze Warszawskim“ doskonale studjum o terażniejszej prasie polskiej, wyszłe z pod pióra dziennikarza czeskiego p. Wacława Dreslera, a które ukazało się temi dniami w praskim miesięczniku „Zabranca Polityka“, przynajmniej Dębicki bez zastrzeżeń słuszność Dreslerowi piszącemu o „obniżeniu się w wielu wypadkach poziomu dziennikarstwa w wolnej Polsce“.

Dresler widzi tego przyczynę w pochłonięciu wleku, a nader zdolnych dziennikarzy przez — urzędy państwowe. Przerzedzone szeregi — pisze — musiały być wypełnione napędem przez ludzi o nieznanym jeszcze nazwiskach, wcale albo nader niedostatecznie przygotowanych do pracowania w prasie, do zajmowania, nieraz wysokich stanowisk... w „siódmym mocarstwie“ świata.

Pod tym atoli względem kolega Dresler przy całej swej przenikliwości i arewryjantowej jak na cudzoziemca, kompetencji, ma tylko cząstkę racji. Poziom przedwojennej prasy polskiej ciężali na swych barkach tacy literaci jak Świętochowski, Prus, Asnyk (przez lata całe będąc naczelnym redaktorem wielkiego dziennika krakowskiego), Przesmycki Miriam, tytu innych. Sienkiewicz wprawdzie nie rządził w „Słowie“ warszawskim, lecz przez całe miesiące w niem panował. Następnie. W przedwojennych czasach trudniej było, o wiele trudniej zasądzić na stołcu redaktorskim niż obecnie. Sto koncesyjaczkołwiek uciążliwych było — wcale gestę. Już w latach II. zw. „wolskościewych“ 1904—1908 potwierzały się w Zaborze Rosyjskim upusty... przez które powlatywały masowo do prasy polskiej: raki wespół z rybami. I coraz potem łatwiej, coraz łatwiej było dostać się na potężną mównicę, iż ktoś-rej się przemawiało najpierw na Pol-

ską całą, a gdy Pan Bóg przy ludzkiej pomocy Polsce państwową suwerenność przywrócił — to i na zagranicę! Co dziwnego, że do polskiej dziennikarstwa pocisnęły się dziesiątki osób, bądź szukających „stanowiska“, bądź upatrujących w należeniu do dziennikarstwa własny interes, bądź obrabiających w dziennikarstwie interesy cudze, bądź biorących ze szczybla dziennikarskiego rozpęd w daleko sięgającej karierze np. politycznej, bądź wreszcie — niewiedzących co z sobą począć. Prasa stała zawsze otworem — dla talentu. A Warszawa wychodzi do dwudziestu codziennych gazet polskich; za to szła w głąb narodowych spraw i wzbijała się w sferę ideałów wysoko po nad poziom... najpoczytniejszej i najbardziej dziś wpływowej naszej prasy zwanej popularnie „czerwoną“

I wstrząsnęła aż do posad przez wojnę prasa polska zaczęła powoli wychodzić ze stanu — raz jeszcze: urzeczywistniła — bezładnej kupy. Organizuje się. Może to jej wyjść tylko na dobre. Jak pociętna napęczniała gąbka, tak węża w kłuby ustaw państwowych, statutów syndykalnych i regulaminów, pozbędzie się prasa polska żywiołów zbydnych, a jakże często obniżających jej poziom zarówno kulturalny jak etyczny.

Ne mały wpływ na cały ustrój prasy w Polsce — nietylko polskiej prasy — wywrze opracowywana od dawna w różnych instancjach *Ustawa o stosunkach prasowych zawodu dziennikarskiego*. Jest już ona w tej chwili w Raizie ministrów; redakcja jej już jest prawie definitywnie ustalona. Tymczasem jednak ukazał się na widowni opracowany przez ministerstwo pracy i opieki społecznej, projekt *Ustawy o umowie pracy pracowników umysłowych*. Ponieważ w projekcie p. ministra Jurkiewicza są już uwzględnione posułaty odnoszące się do zawodu dziennikarskiego, przeto przyszedł dekret o ustawie dziennikarskiej ograniczyć się do *uzupełnienia* odczuwanych przepełnień dotyczących zawodu dziennikarskiego. Jak np. sformułowanie precyzyjne: „kogo należy, wobec prawa, pocytywać za dziennikarza“, jak ustanowienie niejako oficjalnych legitymacyi dziennikarskich i t. p.

Nareszcie, w trakcie tych przygotowań oraz opracowywania projektów ustaw i dekrétów ogłoszone zostało w „Dzienniku Ustaw“ *Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie ubezpieczenia pracowników umysłowych* — acrumujące też ubezpieczenie dziennikarzy na wypadek braku pracy, niezdolności do pracy, na starość i na wypadek śmierci. Dekret podpisany 24 listopada rb. ogłoszony 2-go grudnia w „Dzienniku Ustaw“ wchodzi w życie na całym obszarze Rzeczypospolitej z dniem 1-go stycznia 1928 r.

Na krótko przed ukazaniem się dekretu, obszernie go referował na walnem zebraniu Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich p. naczelnik wydziału ministerjalnego Pasternak. Co do składek ubezpieczeniowych — wtrąćmy nawiasem — to mogą być ona co pięć lat podwyższane, z tem atoli zastrzeżeniem, aby nie przekroczyły 10 proc. płacy podstawowej, miesięcznej, pobieranej przez pracownika.

Wspomniane wyżej obie ustawy: o umowie pracy oraz, związana z nią organicznie, ustawa prasowa — będąc domniemanie, a raczej muszą być załatwione, tj. opublikowane do użytku pełnomocnictw rządu. Około przeto najdalej jakiego 20-go stycznia należy spodziewać się ostatecznego ujęcia w państwowe karby, ustawowe: zawodu dziennikarskiego. „Siódme Mocarstwo“ otrzyma konstytucyjną przerwę na Pol-

Za i przeciw.

Uchwały Stron. Chrz. Nar.

Rada Naczelna Stronnictwa Chryścijańskiego Narodowego na posiedzeniu dnia 8-go grudnia 1927 r. powołała jednomyślnie następujące uchwały:

Rada Naczelna, witaając z głębokim uznaniem i wdzięcznością głos Najczcłodszego Biskopatu, wyraża stanowczą wolę, by Stronnictwo Chrz. Nar. w imię swoich zasad, w imię oświeconej wiedzy, łączącej w Polsce Kościół i Państwo, przystąpiło do urzędowania w czasie wyborów zbawczych walców w Łódzce Pasterek Biskupów Polskich w Łódzce, w dniu 10-go grudnia 1927 r. w imię oświeconej wiedzy, łączącej w Polsce Kościół i Państwo, przystąpiło do urzędowania w czasie wyborów zbawczych walców w Łódzce Pasterek Biskupów Polskich w Łódzce, w dniu 10-go grudnia 1927 r.

Rada Naczelna wyraża przekonanie, że takie zespolenie sił jest tem ważniejsze, iż w okresie najbliższym winna być przeprowadzona zmiana ustroju Państwa i utworzenie życia państwowego na ogólnych zasadach podwładnych, w czymu zmierzają winny także ustanowienia Rządu, który musi znaleźć w tym względzie poparcie wszystkich czynników objających o dobro i przyszłość Państwa.

Rada Naczelna wyraża przekonanie, że takie zespolenie sił jest tem ważniejsze, iż w okresie najbliższym winna być przeprowadzona zmiana ustroju Państwa i utworzenie życia państwowego na ogólnych zasadach podwładnych, w czymu zmierzają winny także ustanowienia Rządu, który musi znaleźć w tym względzie poparcie wszystkich czynników objających o dobro i przyszłość Państwa.

Sprawa podwyżek dla urzędników.

WARSZAWA, 9 XII. (tel. wł. Słowa) W poniedziałek odbędzie posiedzenie Rady Ministrów, na którym rozważana będzie sprawa podwyższenia uposażenia dla urzędników państwowych i zapisać mają decydujące uchwały.

Ks. Kardynał Hlond w Wiedniu.

WIEDEŃ 9 XII. PAT. Dział przed południem przybył tu Prymas Polski ks. Kardynał Hlond. Na dworcu witał ks. Kardynał poseł Rzeczypospolitej dr. Bader, radca i gacyny Romer i konsul Perzewski, przedstawiciele zakonów OO. Salezjanów i Zmawtychwińców. Ks. Prymas zamieszkał w klasztorze OO. Salezjanów.

Posel Finlandji p. Procope.

HELSINGFORS 9-XII. Pat. Posel fiński w Turynie Hilty mianowany z stał na stanowisko posła fińskiego do Sejmiku w Berlinie a zarazem przedstawiciela Finlandji w Lidze Narodów. Posel fiński w Warszawie p. Procope mianowany został jednocześnie posłem w Bukareszcie.

Umanis o przyszłym układzie stosunków nad bałtykiem.

WIEDEŃ 9. XII. Pat. «Reichspost» zamieszcza rozmowę swego korespondenta z wzb tym przywódcą opozycji litewskiej byłym prezydentem ministrów Umanisem, który nie zgadza się na obecną politykę zagraniczną rządu litewskiego zorientowaną w kierunku rosyjskim. Umanis jest zwolennikiem poddania Litwy pod wpływ kultury zachodniej i utworzenia bloku państw bałtyckich w skład którego weszłyby Litwa, Estonia i Łiwa, a następnie Polska i Finlandja. Bardzo liczne i bardzo ważne interesy — mówi p. Umanis — muszą zbliżyć do siebie Polskę i Państwa Bałtyckie. Cała polityka bałtycka zamącona jest nieszczerym sporem polsko-litewskim. Ustalenie polityki bałtyckiej będzie możliwe dopiero po wyłączeniu stosunków polsko-litewskich. Umanis oświadczył się dalej za unją celną wszystkich państw bałtyckich. W wyborach, które odbędą się za rok, spodziewa się Umanis zdobyć większość parlamentarną.

Jako postscriptum pozostaje wspomnieć o czterech dorocznych stywendach rządowych, wynoszących 25000 zł. każde, przyznawane w tym celu, aby comajdolej dziennikarze mogli certam quantum czasu spędzić zagranicą kształcąc się, rozglądając się po świecie, przestudjowując *de vltu* oraz *in antea vili* niektóre kwestje i sprawy o charakterze międzynarodowym. Oto jak powoli, przy wydatnej, przyczynie trzeba, za pobiegłości rządu — dojrzewa prasa polska, podnosząc się z kataklizmów wojennych ku poziomowi, na którym stać powinna, jaknajbardziej europejska, na rubieży — ażeby...

NOWA KSIĄŻKA
pod tytułem
„Zwierzciadło Nocy.“
K. IŁKAZKOWICZÓWNY

Organizacja studjów polskich we Francji.

Dnia 17 b. m. odbyła się w Lille uroczystość bardzo doświadczonej na dwu tamtejszych uniwersytetach — państwowym i katolickim — dokonano uroczystej inauguracji katedry języka i literatury polskiej. Dotychczas żaden z uniwersytetów francuskich takiej katedry nie posiadał. Jedynie w specjalnej Szkole Języków Wschodnich istnieje kurs języka polskiego; profesorem jest p. Henryk Grappin (opowiedzieli go na tem stanowisku p. Zygmunt L. Zaleski), a lektorem p. Jan J. Worski. Ponadto p. Zaleski, którego zastąpił na polu organizacji studjów polskich we Francji są duże, prowadzi od dwu lat w Instytucie Studjów Słowiańskich w Paryżu serię wykładów z zakresu literatury polskiej.

W godzinie potem odbyła się inauguracja analogicznej katedry na uniwersytecie katolickim w Lille. Uniwersytetów katolickich jest we Francji pięć, ale tylko ten w Lille jest kompletny, bo posiada wszystkie fakultety a nawet specjalną wyższą szkołę handlową, oraz jedyną we Francji szkołę dziennikarską prowadzoną naukowo. Rektorem uniwersytetu katolickiego w Lille jest Mgr. Lesne.

Na uniwersytecie katolickim katedrę języka i literatury polskiej objął ks. Marceli Moysse. Pomimo swej obfitej brody, przekroczył on zaledwie trzydziestkę. Miał tych samych profesorów co i p. Martel (z którym najlepsze utrzymuje stosunki) z tą jednak różnicą, że przebywał przez pewien czas w Pradze, gdzie ćwiczył się w języku polskim o kierunkiem prof. Mariana Szyllowskiego. Swoją wykład wstępny poświęcił ks. prof. Moysse początkom literatury polskiej. Dał szkielet ogólny polskiego średniowiecza, wykazał jak język polski stopniowo podnosił się do godności języka literackiego i jak wypierał łacinę, oraz scharakteryzował głównych autorów tego okresu od G. Husa i Kautluba do Długosza.

Wieczorem p. Konsul G. wrocławski wydał bankiet z okazji inauguracji obu katedr. Wszystkie wyżej wymienione osoby były na nim obecne. Zaalumni już zdołali organizację p. G. wrocławskiego jako konsula. Poznałszy na tym bankiecie jego wielki takt dyplomatyczny. Nie był rzeczą łatwą wygłosić mowę powitalną do gości, wśród których z jednej strony zasiadał prezydent Haddo i przedstawiciele świeckiego uniwersytetu państwowego, a z drugiej przedstawiciele starszaka biskupa i władze uniwersytetu katolickiego. P. Konsul G. wrocławski wywiązał się z tego zadania doskonale.

Przemawiał po nim p. Radca Neuman. P. Neuman wygłosił krótkie ale szczerze i sformułowane przemówienie: «Wszyscy Francuzi jednakowo kochają Polskę, — mówili; mniej ją jednak znają. Wchodźmy teraz w nową erę: organizujmy się studja polskie we Francji, które silniej jeszcze niż dotychczas zaciekają włączyć oba narody».

Przemawiali jeszcze prof. Zaleski, prezydent Haddo, oraz rektorowie Chatelet i Mgr. Lesne. Wszyscy wskazywali na potrzebę pogłębiania wiedzy o Polsce we Francji, wszyscy wypowiedzieli się za koniecznością sojuszu francusko-polskiego. Nakoniec objął mowę profesorowie, p. Martel i ks. Moysse, wyrazili w kilku mocnych słowach swą wdzięczność dla p. Z. Zaleskiego, ich profesora.

W rezultacie, mieliśmy w Lille uroczystość ważną, która pozostanie datą w stosunkach francusko-polskich.

Kazimierz Smogorzewski

POŻYCZKA DLA GRECJI.
GENEWA, 9 XII. PAT. (Szwajcarska agencja telegraficzna). Rada Ligi Narodów wyraziła na dzisiejszym posiedzeniu zgodę na zaciągnięcie przez Grecję pożyczki w kwocie sześć i pół miliona funtów szterlingów, na cele uzdrowienia finansów państwowych i prowadzenie nadal dzieła osiedlenia uchodźców greckich. Po powzięciu tej uchwały zabrał głos grecki minister finansów C. Pandaris i wyraził nadzieję Ligi podjęcie w sprawie.

MIOD
tegoroczny, lipcowy, pod gwarancją czysty pszczołowy, wysyłam wraz z blaszaną i etykietą pocztową, w opakowaniu nadawczym 3 kg. 10.50 zł., 5 kg. 13.50 zł., 10 kg. 25.50 zł., 20 kg. 49.50 zł.

KUPUJE SPRZĘDAJE książki używane
Księgarnia W. MIKULSKIEGO
Wileńska 25.

Całość puścizny Norwida.
Cud wcielonego ducha to nie żaden kwiatki
Z rośliniarń światowej; pismo to opłata, którym łamać się trzeba i od serca żyć
Doślego roku prawdy...

Uprzestępnianie wielkich dzieł literatury szerokiemu ogółowi — to zagadnienie kultury literackiej w Polsce. Dopiero teraz zjawia się zaczynają wydawnictwa naszych klasyków, wydawnictwa wieszczów, godne imienia i dzieła największych w literaturze polskiej. Dopóki niema w krytycznym wydaniu udostępnionej puścizny literackiej wielkich twórców, dopóki nie można mówić nie tylko o kulturze literackiej w Polsce szerzących warstw czytelników, ale wprost o znajomości literatury ojczystej.

Podstawą umiejętności literatury jest tekst literacki. Dopóki niema tego tekstu — niema umiejętności literackiej.

Jśli wobec kogo nauka literatury zawiązała w Polsce, to jak wiadomo, przedewszystkiem wobec Norwida. Niema poety, niema twórcy głębszego i głębszego, któregoby w ogólnych zarysach nie zbadano, nie określono, nie uowoczechniono. Norwid należy do tych właśnie, których nie zbadano, nie określono bliżej, nie uowoczechniono dotąd. I jakże wymagać znajomości jego dzieł, jak żądać by twórca poety wazeli w świadomości ducha społeczeństwa, skoro dotąd brak całości dochowanej puścizny twórcy Norwida, dotąd

mu za życia kłębą polscy wydali swym kosztem jedną, czy dwie księgi — broszurki. Dostojnie. Więcej zrobił dla Norwida nakładca niemiecki — wydał spisy tomów.

W trzydziści dopiero lat po śmierci poety zaczęło się ukazywać zbiorowe wydanie jego pism, przygotowane przez Miriamę, nakładem Mortkowicza. Ten znaczny doniosłości fakt, ten czyn kulturalny zdawał się przeżyć smutno-ironicznym słowem Norwida o „owych bryłach kałag” nad którymi zasłada anioł, jak nad grobowcem. Wydanie, jakiego nie znano w Polsce, miało znaczne powodzenie. Ale zły los, wojna, czy inne przyczyny chciały, że wydanie to w połowie ułknęło. Słowo poety spoczęło w rękopisie, jak w grobowcu.

„Ja chciałem przez serce narodu przewieść jak pieśń, jak akord harmonij — a imię — a stało się inaczej. Dniać pieśń poety znana tylko w połowie.

III
Niewiele dotąd zrobiono w Polsce dla poety. Kilka luźnych utworów, parę antologii — to wszystko co wydano poza Miriamem. Kilka studjów krytycznych Brzozowskiego, Jellenty, Brzezińskiego, Kępczowskiego (L. P. d'Ardechab) Bańkowskiego, Krechowickiego, Cywńskiego, Kosowskiego, Zrebowicza, Gysiorowskiej — Szymydowej i tegoż Przemyskiego — wyczerpuje, rzecz można, literaturę krytyczną o Norwidzie. Dość nadmienić, że są natomiast obszerne historie literatury, w których o Norwidzie ani wspomiano.

Zaszczytny wyjątek stanowi trud

zawód. Norwida całego brak nam — dotąd go nie znamy.

Cy utrzymać światło dnia dalszy ciąg jego pism? Sąż żyty z tego, co mówi o tem sam M. nam. W wydawnictwie prasowym, udzielonym przed kilku miesiącami „Głosowi Prawdy” mówił wydawca poety: „jak wiadomo, wysły już trzy tomy Norwida, czwartym leży wydrukowany. Teraz (kiedy?) wyjdzie drugi tom podobnie warty tom dramatu, potem (?) tom pism prozą filozoficznych i społecznych, a wreszcie (?) korespondencja”. Na zapytanie „wywiadowca” — kiedy ukaza się te tomy? — Miriam odrzekła: „Muszę się uwolnić od zajęć pobocznych. Tymczasem zajmuję mnie sprawa cz. Akademii, czy prawa autorskiego. W czasie pracy wydawniczej będę musiał się cały jej oddać. Oto słowa miarodajne, nieokreślające bliższego terminu wyjęcia dalszych tomów Norwida.

Miriam absorbuje dziś sprawą akademii i prawa autorskiego. Dali bóg ważne to są sprawy, ale sądzić wolno, że każdy nowy, nieznanym tom dzieła Norwidowego ma większe znaczenie dla sztuki i kultury polskiej, niż akademja i prawo autorskie.

Owoce dzieł Norwida, ich oddziaływanie na czytelnika, o czem poeta marzył, — to muzyka dalekiej przyszłości. I jakże może być inaczej, kiedy książki same nie są jeszcze znane.

W wierszu „Autor nieznan” ukazuje Norwid trzech świątków (Mickiewicz, Słowacki i siebie), z których trzeci — Norwid...

Ten — zwolna strojąc lirę — potoczył się na niebie i porwan jest ku złotym na niebie gładom.

Odzie woiność;

W. Potrowicz.

Endecja usiłuje odbudować 8-kę

List pasterski użyty za trampolinę partyjną.

WARSZAWA, 9 XI (tel. w Słowa). W chwili obecnej najważniejszą sprawą wyborczą jest mianowanie Głównego Komisarza Wyborczego. Dotychczas jeszcze nie wiadomo kto będzie kandydatem na to stanowisko.

Tymczasem list pasterski wywołał w słońcicach prawniczych, a szczególnie w Związku Ludowo-Narodowym, wielkie ożywienie i gorączkową ruchawkę. Wobec tego, że list ten może być wykorzystany dla celów agitacji przy wyborach pozwalając na wysunięcie hasła obrony katolicyzmu i walki z komunizmem, Związek Ludowo-Narodowy postanowił list ten dla siebie wykorzystać i w tym celu zabiega o stworzenie wielkiego bloku od najskrajniejszych ugrupowań prawniczych do N. P. R. (włącznie, a to w celu nadania cech realności swojemu hasłu obrony katolicyzmu i państwa.

Jak wiadomo, od dłuższego czasu trwają pertraktacje pomiędzy Ch. D. a Piastem w sprawie utworzenia bloku centrowego. Związek Ludowo-Narodowy przez swoich przedstawicieli już rozpoczął wstępne rozmowy z przedstawicielami tego bloku, który niewątpliwie w niedługim czasie dojdzie do skutku, o przyłączenie się do propozycji Endecji. Tak samo stronnictwo Ch. N. pod przewodnictwem swych liderów p. Dubanowicza i Stronńskiego na ostatnim posiedzeniu Rady Naczelnej powzięło taką rezolucję, która pozwoli mu w każdej chwili na przystosowanie się czy to do bloku organizowanego przez Z. L. N. czy też ewentualnie pójść z rządem.

Przypuszczać należy, że raczej stanie się to pierwsze.

Mędźlatorem w sprawie rokowań pomiędzy Piastem i Ch. D. z jednej strony, a ZLN z drugiej będzie podobno b. marszałek p. Rataj, który już podobno przystąpił do wstępnych pertraktacji.

Sjonści małopolscy przeciw blokowi.
LWÓW, 9 XI PAT. Jak donosi „Dziennik Lwowski” wczoraj toczyły się do północy narady sjonistycznego komitetu wykonawczego w sprawie stanowiska sjonistów małopolskich wobec bloku mniejszości narodowych. W obradach wzięli udział pos. Guenbnum, który w dłuższym przemówieniu starał się pozyskać sjonistów małopolskich dla tego bloku. W przebiegu toczących się do północy narad, okazało się jednak, że większość zebranych popiera stanowisko pos. Reicha, prezesa komitetu wykonawczego sjonistów małopolskich.

Ziemiaństwo lwowskie za współpracą z Rządem.
LWÓW, 9 XII PAT. Wczoraj odbył się tu w sali Ratusza ogólny zjazd ziemiaństwa Małopolski Wschodniej zwołany w celu ustalenia stanowiska ziemian przy wyborach do ciał ustawodawczych i powołania do życia odpowiedniej komisji. Zebranie, na które przybyło około 400 osób stało się jednomyślnie na stanowisku konsolidacji ziemiaństwa w celu przeprowadzenia jaknajwiększej ilości posłów polskich z województw południowo-wschodnich. R. francji zaś wypowiedzieli się bezwzględnie za współpracą z rządem, któremu państwo polskie tyle zawdzięcza. Na mocy jednomyślnie uchwały wybrano komisję dla ureczywienia istnienia tych postulatów. Z. branie trwało z przerwą obiadową od godz. 10 rano do godz. 8 wiecz.

Zakończenie wojny celnej.
Zarządzenia bojowe zostają uchylone.

WARSZAWA 8 XII PAT. Pełnomocnicy obu rządów polski i niemiecki do rokowań gospodarczych min. Twardowski i Hermes po wyczerpujących naradach w ostatnich dniach uzgodnili swe stanowisko co do obustronnych zarządzeń bojowych, które mają być uchylone przy sposobności zakończenia wojny celnej. Ustalono ramy przyszłych rokowań nad układem gospodarczym.

9 b. m. o godz. 5 popoł. zbierają się obie delegacje na pierwsze posiedzenie celem prowadzenia wspólnych narad w komisjach specjalnych.

Zaufanie dla p. Poincare.
PARYŻ, 9-XI. PAT. Pod koniec dzisiejszego nocnego posiedzenia Izby Deputowanych w związku z sprawą terminu dyskusji nad interpelacją socjalistów zabrał głos Poincare i zażądał odroczenia tej dyskusji, przyczem domagał się, aby przed przystąpieniem do głosowania nad budżetem Izba uchwaliła porządek dzienny sankcjonujący politykę finansową rządu. Po przemówieniu Poincarego Izba postanowiła odroczyć dyskusję 405 głosami przeciwko 132.

Skutki burzy na morzu Kaspijskiem.
MOSKWA, 9 XI. PAT. Straty, jakie ponieśli rybacy a powoda panującej ostatnio na morzu Kaspijskiem burzy śnieżnej, wynoszą zgrębia sześć milionów rubli. Na pełnym morzu uratowano 4600 rybaków. W czasie trwania burzy zamarzło około 20 osób. 705 statków rybackich zginęło. Lotnicy prowadzą w dalszym ciągu poszukiwania zaginionych statków.

Przygotowania czerwonej rewolucji w Kantonie.
SZANGHAI, 9 XII. PAT. Z kół nacjonalistycznych donoszą oficjalnie, że według pułanych wiadomości 300 oficerów rosyjskich oraz 50,000 wojska znajdują się w drodze z Władywostoku do Kantonu. Jednocześnie przywódcy komunistów chińskich opracują miejsca, w których się schronili i udają się do Kantonu, gdzie porozumieją się z wyjątkiem ludności do przeciwdziałania się ustanowieniu komunizmu. Wzmiankowane wiadomości potwierdzają, że Kwantung obrano za podstawę rewolucji komunistycznej, która ma na celu obalenie antykomunistycznego Kuomintangu oraz rządu nacjonalistycznego. Przywódcy nacjonalistów podejmują zarządzenia w celu unicestwienia powyższego planu

Nieprzyjemne żądania.

KOWNO, 9 XII PAT. Organ rządzący Litwinami sami prosili Konferencję dwoj „Litwius” w dzisiejszym arty- Ambasadorem.

W dalszym ciągu dziennik pisze: skony opozycyjne Litwy w G. wnie w Dokument ten, który został wysłany silnym stopniu osłabiają dwa posu- do Konferencji Ambasadorów przez nęcia dokonane w swoim czasie rząd chrz. demokratów stanowi nar- przez chrz. demokrację na czele z sz. najpoważniejszą porażką, fiasko G. lwanaukasem, mianowicie. 1) ofi- naszej polityki w sprawie wileńskie- cjalne zwrócenie się tego rządu do i właściwie oznacza pośrednią odmio- Konferencji Ambasadorów z prośbą o wę od Wilna. Dziennik k. uży- ustalenie granicy między Litwą a Pol- oświadczaniem, że zniesienie st. m. ską i 2) konwencja Kłajpedzka „o wojennego między Polską a Litwą” dostępie Polski do morza i o spła- nie byłoby niczym szczególnym. Tak- wie drzewa po Niemnie”. Obydwa te sam st. m. istnieje między innymi między w istocie swej już likwidują dzy Anglią a Rosją. D. l. ko bardziej stan wojny i zmuszają jakgdyby Litwę nieprzyjemnym jest polsko-francuskie do nawładania stosunków z Polską, związane co do nawładania między Wprawdzie Litwa nie uznała decyzji Litwą a Polską normalizacji stosud- Konferencji Ambasadorów, wszyscy ków w zakresie komunikacji kolejno- jednak wiedzą za jaką cenę. Jak bo- wej, telegraficznej i telefonicznej, wiem można nie ująć decyzji, o

Galwanaukas padnie ofiarą przegranej
BERLIN, 9 XII PAT. Prasa donosi z Kowna, że nastroje tamtejsze zwracają się obecnie przeciwko Galwanaukasowi który był premierem litewskim wówczas gdy zapadła decyzja Konferencji Ambasadorów w sprawie granic wschodnich Polski. Na Galwanaukasa który pastuje godność Prezesa Dyrekcji Portu w Kłajpedzie zrzucana jest odpowiedzialność za tę decyzję. Galwanaukas został wezwany do Kowna rzekomo w sprawie zwolnionych przez niego 12 funkcjonariuszów portowych Niemców, zwolnienie to bowiem wywołało w Niemczech wielkie niezadowolenie. Jest bardzo prawdopodobnym jak twierdzi prasa berlińska że sprawa ta stanie się pretekstem do usunięcia Galwanaukasa z obecnie zajmowanego przezeń stanowiska w Kłajpedzie

WILRADIO
WILEŃSKIE BIURO RADJOTECHNICZNE
Wilno, ul. Ad. Mickiewicza 23, tel. 4 05.

Poleca Sz. Sz. Kiljenteil wyroby:
P. T. R. Polskiego Towarzystwa Radjotechnicznego Zakładów Radjotechnicznych „NATAW” oraz Zakładów Radjotechnicznych „WILRADIO”
odbiorniki detektorowe od zł. 12 — odbiorniki lampowe od zł. 60. —
Ultradyny 5, 7 i 8 lampowe i inne skutowne aparaty od gwaranc. eliminowania stacji wileńskich.
Lampy odbiorcze i nadawcze, wszelkie głośniki, słuchawki, akumulatory i rozmaite sprzęt radiowy.
Warsztaty reparacyjne, ładowanie akumulatorów.
Fachowa robota i porady.

Dnia w sobotę w Reducie o godz. 8 m. 15 drugi i ostatni recital
Leona Oborina
W programie wyłącznie utwory Chopina m. in. Sonata z marszem żalobnym oraz utwory wykonywane na konkursie warszawskim, na którym Oborin zdobył pierwszą nagrodę. Pozostałe bilety nabywać można w Burze podróży «Orbis» Od godz. zaś 5-ej w kasie teatru

Od Administracji.
rosimy nszych Sz. sz. Abonentów o łaskawe uregulowanie zaległych prenumerat, tudzież o wnoszenie przedpłaty na GRUDZIEN
Konto Czekowe Słowa P K O
Nr. 80259

...I już może nie wróci
[s ochłani...]
I słowa te stają w myśli, kiedy się przypominę, że wielka część, więcej niż połowa twórczości Norwida, nie jest dotąd znana. „...I już może nie wróci z ochłani...”

V.
Zygmunt Krasński, w wierszu zwiadowca do Norwida wolał:
Co ja widzę w przeczu mroczny.
To ty tiszcz na twe oczy —
Nie odchodziś na znakcie —
Słow twych utrzymaj w żywotwzięcie —
Tys nie śmierci łup!
Skazydynam jeszcze wieszias lotem...

Jak długo na wlotów, wieszczony przez Krasńskiego — czekać będzie Norwid?

Jak wiadomo, wyrósł poeta ponad swój wiek. Również pisarzy z lat 1840 — 70, wychowany w atmosferze romantyzmu, zdołał przeciwstawić się ogólnym prądom, wybiegając w przyszłość. I kiedy, jeśli nie dzisiaj mają brzmieć szeroko jego i wskazania i prawdy, których szukał i do których docierał, jak ta, że „ojczyzna — to wielki zbiorowy obowiązek, obowiązujący człowieka dla ojczyzny i ojczyznę dla człowieka”, lub inna głosząca, że

Aby być narodowym, być nad narodem
I aby być człowiekiem, wstąpić że
[na temu]

Był nad Indkzim...

W dobie utrwalania podstaw państwowego bytu i szukania nowych dróg w literaturze, słowo Norwida brzmi jak wskazanie na daleką przyszłość.

Ten — zwolna strojąc lirę — potoczył się na niebie i porwan jest ku złotym na niebie gładom.

Odzie woiność;

W. Potrowicz.

Helios Kino-Teatr ul. Wileńska 38.

Uroczysta premiera. Najświetniejsza arcydzieła Polski. Najwspanialszy, najpiękniejszy, największy film Polski. Pierwszy film moralny prod. br.owej 19.8 r. w. S. Stefana Kiedrzyńskiego.

Pojonia Kino-Teatr ul. A. Mickiewicza 22.

Dzisiaj dawno oczekiwana „Parada rekrutów” znakomita komedia z życia wojskowego w 10 akt. W rol. gl. Karol Dane niespomniany Salim Wielgus z „Wielkiej Parady”, Marjoline Day, George K. Artur, Orkiestra z 24 osób pod batutą Mikołaja Salnickiego. Seansy: 4, 5, 30, 7, 8, 30 i 10, 20.

Miejski Kinematograf Kulturalno-Oświatowy Sala Miejska (ul. Ostrobramska 5)

Od dnia 7-go do dnia 11-go grudnia 1927 r. w sali kinematograficznej wyświetlane filmy: „Złota dziewczuszka” w 10 akt. w. H. H. K. „Zachęta” Gdańska 6, tel. 905.

Muzeum anatomiczno-patologiczne (I p. anepitykum) ul. Mickiewicza 9

Sensacja dla Wilna! W Wilnie na krótki czas zatymało się jedyne w Polsce znane muzeum naukowe i panopijum.

SLYNNY ASTROLOG robi wspaniałą propozycję BEZPŁATNIE. Cheć wam powiedzieć Czym przyszłość Wasza będzie...

Radjo „AUDION” Wilno, ul. Wileńska 14 (vis a vis Ludwisarskiej). Aparaty lampowe od 1-8 według najnowszych schematów.

Amada Masło roślinne „Amada” oznaczone zostało na ostatnich 3 wystawach: w Poznaniu, Gdańsku i Katowicach ZŁOTYMI MEDALAMI



Skład fabryczny: Wilno, Zawalna 27.

Uwaga! w sprawie Radjo Będąc w Wilnie należy wstąpić do Wileńskiej Pomocy Szkolnej, ul. WILEŃSKA 38.

FRIGORIN-MOTOR Masło przeciw odmrożeniom LECZY świeże i z starzającą odmrożenia.

Magistrat m. Wilna ogłasza PRZETARG na roboty asenizacyjne i oczyszczanie podwórzy w domach miejskich.

LALKI Gry dzieciinne i towarzyskie Ozdoby choinkowe, świeczki, ZABAWKI Wielki wybór.

Skup „Okazja” Wilno, ul. św. Józefa. Kupno i sprzedaż MEBLE, DYWANY, ANTYKI.

Folwark około 30 ha ładnie położony sprzedaż 2500 dolarów.

Dr. K. Sokołowski chor. skórne i weneryczne, ul. Wileńska 30 m. 14.

WSZECH RADJO W. R. W. Pierwsza Krajowa Fabryka Odbierników R-dlowych.

80 ha ziemi z pod lasu bez zabudowań za 8000 złotych.

DZIAŁĘ 21 ha z zabudowaniami olajyniemi za 10000 złotych.

Kawa stała świeżo palona w blach galunowych od zł. 7.50.

UMOWE OBIADY z 3-ech dań i chleba po 1 zł 20 gr.

JEDYNE i najtańsze Polskie źródło przędzy wełnianej, bawełnianej, jedwabnej.

SNIEGOWCE I KALOSZE szwedzkie, ryskie krajowe.

Wielki wybór! aksamitu, pluszu, jedwabi, w obw. wełnianych, szelkianych, białalnych.

W. MASSON. 33) Dom śmierci. Wszyscy czekali odpowiedzi w najwęższym napięciu nerwów.

OTRZYMANO meble salonowe KRZESEA, ŁÓŻKA i inne u. Ancelewicza 20.

D.H. „BEAWAT WILEŃSKI” Firma Chrześcijańska. Wilno, ul. Wileńska 31, Tel. 382.

Instytut de Beaué (Kévy-Paris), Mickiewicza 37, m. 1, tel. 657.

WĘGIEL GÓRNOŚLĄZKI materiały budowlane w najlepszych gatunkach.

Nadszedł świeży transport materiałów piśmiennych, przyborów kancelaryjnych.

Drzewo okrągłe i tartę olcha, brzoza i dąb zakupują Fanta & Dressler, Dresden-A. 1.

Biurowe Podziękowania i przepisywanie „Administrator” ul. Wielka 56.

Wielki wybór! aksamitu, pluszu, jedwabi, w obw. wełnianych, szelkianych, białalnych.

Minogi RYSKIE szuka 50 wt. Rydze solone kg. 240 i 260.

Zegarki reperuje najsolidniej i najtaniej pracownia jubilersko-grawerska.

Podania i przepisywanie na maszynach zait wia fachowo i tanio.

Perwoszordne wedliny wiejskie, sery litewskie.

Obzaja! Majątek ziemski pod Wilnem około 260 ha.

LEKARZE. DOKTOR D. ZELDOWICZ chor. weneryczne, syfiliis.

Antyki! Sz. BOŁTUPSKI Wileńska 3, tel. 11-18.

LEKARZE. DOKTOR L. FRYDMAN Zawalna 24 m. 8.

Poważne PRZEDSIĘWZIĘCIA RADJO-TECHNICZNE.

LEKARZE. DOKTOR L. GINSBERG choroby weneryczne, syfiliis.

Pieczki ogrzewalne żelazne i szamotowe.

LEKARZE. DOKTOR M. RYBAK choroby jamy ustnej.

Pieczki żelazne szamotowe i naftowe.

AKUSZERKI. W. Smałowska przyjmuje od godz. 9 do 10.

BIURO podziękowań i przepisywanie „REKORD”.

AKUSZERKA OKUSZKO powróciła i wznowiła przyjęcie chorych.

Pieczki żelazne szamotowe i naftowe.

AKUSZERKA Marja Brzezina przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz.

OBIADY z 3 dań i 1 zł. 50 gr. w „KRISTAL”.

Wszyscy czekali odpowiedzi w najwęższym napięciu nerwów. Oczy Franciszka Rollard wpały się w twarz Anno. Anna nie zlekkała z odpowiedzią.

pani sprawdzi, czy wszystko jest na miejscu, czy nie brakuje czegoś? Podeszła do Betty ogładając biu-terję, Anno podeszła do stojącej opodal pokójki.